

ANDRZEJ MIERZWIŃSKI

## ZAGADNIENIE OBRONNOŚCI OSIEDLI TYPU BISKUPIŃSKIEGO. O POTRZEBIE ALTERNATYWNEJ INTERPRETACJI

### THE ISSUE OF THE BISKUPIN'S TYPE SETTLEMENT DEFENCES. ABOUT THE NECESSITY OF THE ALTERNATIVE INTERPRETATION

In this paper a new alternative interpretation of the Biskupin's type settlements was proposed. Those settlements are generally recognised as the hillforts. The different interpretation of wooden-earth constructions surrounding the settlements is now proposed here. The Author maintain that they were the hydraulic engineering installations. It appoint that the Author submit the defensive character of Biskupin's type settlements for consideration.

KEY WORDS: bronze age – early iron age – Wielkopolska – Biskupin's type settlements – ramparts – hydraulic engineering

W modelu organizacji społeczno-gospodarczej związanej z osiedlami typu biskupińskiego kluczowe znaczenie ma przekonanie o ich obronnym w sensie militarnym charakterze. Ma to stanowić wyraz osiągnięcia przez społeczności z nimi związane szczytowego punktu rozwojowego w określonych ramach strukturalnych i technologicznych. Nie rozpatruje się innych interpretacji pozostałości konstrukcji drewnianych lub drewniano-ziemnych odkrywanych na ich obrzeżach. Taka postawa wynika z faktu, iż obecność umocnień wałowych jest zakładana, a powinna przecież stanowić rezultat rozbudowanej, krytycznej procedury dowodowej w odniesieniu do poszczególnych obiektów. Jej elementami winny być nie tylko argumenty przemawiające na rzecz funkcji obronnej (konstrukcyjne oraz uwzględniające kontekst społeczno-kulturowy), ale również rozważania dopuszczające lub eliminujące inne rozwiązania interpretacyjne. Ten kluczowy etap postępowania badawczego jest jednak pomijany. W rezultacie można odnieść wrażenie, jakoby w trakcie badań wykopaliskowych odsłaniano nie podepozycyjne układy stratygraficzne, które wymagają dopiero krytycznej analizy interpretacyjnej, zależnej od stawianych zadań badawczych i akceptowanych założeń teoretycznych, ale konstrukcje wałowe o takim stanie zachowania, iż same poświadczają swój charakter i można co najwyżej dyskutować o szczegółach ich budowy, przebiegu, liczbie faz itd. Ulega zatem marginaliza-

cji rola badacza w kluczowym momencie procesu poznawczego, decydującym dla wizji przemian dziejowych w młodszych okresach epoki brązu i we wczesnej epoce żelaza w strefie Pałuk, obudowanej wokół koncepcji grodowej. Ma ona zresztą znaczenie dla studiów nad tym wycinkiem dziejów w skali zachodniej Polski. Odrębnym problemem, wykraczającym jednak w zasadniczym zakresie poza niniejsze rozważania, jest rozpatrzenie powodów tak silnego uzależnienia wizji procesu historycznego, związanego z osiedlami typu biskupińskiego, od ich grodowej interpretacji. Rodzi to też problem dopuszczalności innego podejścia do przemian dziejowych, związanego z odwołaniem się do grodowego lub niegrodowego charakteru tych osiedli.

Przed wieloma laty J. Ostoja-Zagórski (1980, 80) zachęcał do poszukiwania śmiałych i nowych rozwiązań badawczych, wyrażając na gruncie naszej dyscypliny ogólniejsze wytyczne metodologiczne (np. Lakatos 1995, 110-111). Kierując się tą zasadą, wyrażoną przez głównego obecnie propagatora koncepcji dziejów odwołującej się do idei grodowych centrów typu biskupińskiego (Ostojka-Zagórski 1978; 1983; 1991; 1993), zamierzam w tym miejscu poddać pod dyskusję opozycyjną, a więc nieobronną, a dokładniej mówiąc niemilitarną, interpretację obwodowych konstrukcji na osiedlach pałuckich. Nie chcę jednak, aby powstało wrażenie, iż z góry odrzucam zasadność dotychczasowego ujęcia problemu w od-

niesieniu do każdego obiektu. Kwestionuję natomiast dopuszczenie jako uprawnionej tylko jednej hipotezy, w tym zwłaszcza niedostateczny stopień analizy przesłanek przemawiających na jej rzecz. Zapewnienie jej krytycznego statusu wymaga wszak rozpatrzenia różnych interpretacji zachowanych konstrukcji drewnianych, zwłaszcza że tak daleko siężne poznawczo stały się konsekwencje dopuszczenia jako zasadnej tylko jednej propozycji. Moje uwagi dotyczą sformułowania odmiennego stanowiska badawczego, nie zaś krytyki dotychczasowego. Uwikłanie danych źródłowych w grodowy kontekst interpretacyjny powoduje, iż można to uczynić tylko poprzez analizę proponowanych przesłanek. Te nie są jednak dostatecznie wyartykułowane, gdyż militarny charakter konstrukcji obwodowych wynika z przeświadczenia (założenia) o takiej ich funkcji, nie stanowi natomiast w określonym stopniu uprawomocnionego rezultatu studiów. Pogłębiona krytyka przesłanek wymaga szczegółowej analizy pozyskanych źródeł, co w większości przypadków uniemożliwia stan opracowań wyników badań wykopaliskowych oraz zakres tych ostatnich. W pierwotnym zamiarze chciałem ograniczyć się do rozpatrzenia dwóch przykładów, a mianowicie osiedli z Jankowa (Ostoja-Zagórski 1978) i Sobiejuch (Bukowski 1960; 1963; Ostoja-Zagórski 1993), gdyż w ich przypadku są udostępnione w literaturze przekroje przez narwarstwienia w strefie konstrukcji obwodowych. Zdałem sobie jednak sprawę, iż nie mogę podejmować dyskusji z dotychczasowym ujęciem, nie prezentując przede wszystkim alternatywnej interpretacji w stosunku do obwodowych konstrukcji drewnianych odsłoniętych na kluczowym dla całej problematyki osiedlu w Biskupinie (Rajewski 1950; 1960). Od niego też zatem zacznę.

W moim ujęciu byłoby to osiedle otoczone tamą, którą zbudowano wokół wyspy czy też półwyspu, w podmakającej strefie brzegowej. Ta konstrukcja chroniłaby zabudowę mieszkalną przed zalewaniem. Jej wysokość nieznacznie przekraczałaby poziom obecnie zachowanych konstrukcji skrzyniowych, sięgałaby mniej więcej do odkrytego wymoszczenia mostu i drogi dojazdowej. Obecność falochronu na całym przedpolu tamy sugeruje, iż zapobiegała ona skutkom falowania wody. Bez tych zabezpieczeń mogło dochodzić przy wietrznej pogodzie, po obfitych deszczach czy w porze roztopów do zalewania osiedla. Tendencja do podnoszenia się lustra wody oraz zwiększania arealu jeziora, zapoczątkowana w HaD, sprzyjała nasilaniu się tego zjawiska (Niewiarowski 1995a; 1995b), choć już wcześniej należy liczyć się z krótkotrwałymi i słabo zana-

czającymi się transgresjami. Siedliskowe skutki zmian hydrologicznych w HaD poświadczą wzmocnienie wówczas od wewnątrz północnego odcinka tamy drugim jej pasem. Dokonano tego od strony największego naporu wód jeziora, gdzie występują maksymalne głębie i pływy. Szeroki pas skrzyń, wypełnionych ziemią i uszczelnionych od zewnątrz gliną, mógł też utrudniać przesiąkania wody, choć nie do końca skutecznie, o czym świadczy wyłożenie tras komunikacyjnych oraz domostw dranicami. Za pomostowym charakterem konstrukcji skrzyniowych może przemawiać to, iż zostały zbudowane z niezbyt okazałych drągów czy ich połówek, niemal wyłącznie dębowych, odpornych zatem na oddziaływanie wody. Na podstawie rozproszonych danych opisowych i ich porównania z pozbawionymi skali fotografiami czy planami rysunkowymi wydaje się, iż osiągały one grubość zaledwie 10-15 cm. Taki jest przynajmniej współczesny stan ich zachowania, a gatunek zastosowanego drewna pozwala zakładać, iż ewentualne straty metryczne na skutek kurczenia się martwej tkanki byłyby znikome. Rodzi się zatem pytanie, czy tak lekka konstrukcja mogła stanowić wystarczającą podwalinę dla wału o pionowych ścianach, wzniesionego na grząskim gruncie, którego wysokość oszacowano na 5-6 m (Rajewski 1950, 252). Z pewnością w górnych partiach możliwe było zastosowanie belek o porównywalnych lub nawet mniejszych przekrojach. Miało to wytrzymać napór ziemnego wypełniska skrzyń, pozbawionych skośnych przypór. Czy taką funkcję mogły skutecznie spełnić pionowe słupy, rozmieszczone co kilka kroków tylko od strony wnętrza osiedla? Osiągały one średnice rzędu 25-30 cm (Rajewski 1950, 247, 251, 253, 258).

Mojej propozycji nie przeczy znalezienie dwuskrzydłowych wrót, wiązanych ze starszą fazą pasa skrzyń. Zostały one zdjęte przez mieszkańców i starannie ułożone na faszynie na wewnętrznym placu osiedla, usytuowanym tuż za wjazdem (Rajewski 1950, 253-254, 258-260). Przyczyn tego faktu upatruje się w ich zużyciu, choć bez wyjaśnienia, czym miałyby się to wyrażać. Równie dobrze można założyć, iż były one w pełni sprawne, ale korzystano z nich okresowo, stąd taka dbałość o warunki ich przechowywania. Sposób i miejsce osadzenia oraz przeznaczenie wrót pozostają jednak niewyjaśnione. Szerokość wjazdu do osiedla ze starszej fazy waha się bowiem w granicach 2,62-2,98 m, zaś każde z skrzydeł wrót osiąga szerokość 1,75 m, czyli łącznie 3,5 m. Zatem ani pojedynczo, ani łącznie nie odpowiadają rozpiętości wjazdu. Nie chcę niczego sugerować, ale zwracam uwagę, iż konstrukcja skrzynio-



wa ze starszej fazy osiąga szerokość 3,2-3,8 m (Rajewski 1950, 251). Same wrota potrzebowały przy tym większej rozpiętości niż 3,5 m, gdyż poziome bierwiona osadzone w osiowych słupach skrzydeł wystają na 10-15 cm z drugiej strony (Rajewski 1950, 260). Daje to w sumie rozstaw 3,7-3,8 m, co odpowiada szerokości pasa skrzyń flankującego drogę wjazdową, która wynosi 3,75 m (Rajewski 1950, 253). W strefie wjazdu nie stwierdzono zresztą otworów przeznaczonych do osadzenia wierzei. Stopień wytarcia czopów winien rozstrzygnąć, czy kiedykolwiek zostały użyte. Jest to ważne pytanie, skoro ujawnienie wrót łączy się z istnieniem bramy, co z kolei pozostaje w związku z wałową interpretacją konstrukcji obwodowych.

Chciałbym w związku z tym zwrócić uwagę na pewien szczegół konstrukcyjny, który winien zyskać większe znaczenie przy dyskusji nad istnieniem umocnień. Stwierdzono mianowicie, iż rzekoma brama, wyznaczana przez częściowo podwojone rzędy pali po obydwóch stronach drogi wjazdowej, nie miała w partii fundamentowej połączenia z pasem skrzyń obwodowych (Rajewski 1950, 253). Powstałe zatem problem, czy była im współczesna. Wiąże się ona z traktem mostowym wiodącym na wyspę. Nie można więc wykluczyć, iż mamy tutaj do czynienia wyłącznie z jego przyczółkiem, chronionym rozbudowanym falochronem. Budowa mostu wyprzedzałaby wzniesienie starszego obwodu skrzyń. Nie wykluczone, iż początkowo dookólną komunikację i dostęp do brzegu zapewniała wyłącznie ulica okrężna. Gdyby przy bramie zbudowano wysokie, pionowe ściany skrzyń, osadzone na niezbyt stabilnym podłożu i wypełnione ziemią, to istniałoby niebezpieczeństwo ich bocznego naporu na bramę, szczególnie że podmokły grunt sprzyjał nasiąkaniu wypełniska. To niebezpieczeństwo narastało w porach deszczowych.

Hydrotechniczna interpretacja konstrukcji obwodowych wydaje mi się także dopuszczalna w odniesieniu do osiedli z Jankowa i Sobiejuch. Można by je uznać za nadwodne osady otwarte, zakładane w ważnych dla komunikacji lokalnej i ponadlokalnej punktach topograficznych. Pojawiłyby się tam one w określonej sytuacji hydrologiczno-klimatycznej. Patrząc na nie jak na jedne z wielu siedzib ludzkich schyłku epoki brązu i okresu halsztackiego, choć o specyficznych warunkach topograficznych, rzutujących na charakter zabudowy i stan zachowania jej pozostałości oraz na ich kontekst osadniczy. Wyraźne obniżenie poziomu wód jeziornych u schyłku epoki brązu (HaB3) otworzyło na około 3 stulecia nowe rejony eksploatacji gospodarczej na Pałukach

w niższych, bardziej urodzajnych partiach polodowcowych rynien jeziornych (Niewiarowski 1995a; 1995b). Wywołana tym regionalna fala kolonizacyjna, nie zaś powolny wzrost zasiedlenia, zmieniła diametralnie sytuację osadniczą tego terenu, niemal bezludnego jeszcze w początkach V EB, bo z nielicznymi jego śladami w strefie krawędziowej wysoczyzn (Ostoja-Zagórski 1993, mapa 2; Zajązkowski 1995). Tak wyraziste zmiany hydrologiczno-osadnicze w rejonie rynien jeziornych określiły też nowe połączenia komunikacyjne, w tym ich skrócenie i zagęszczenie – w mniejszym stopniu istniałaby potrzeba okrażania bariery rozległych wcześniej zbiorników wodnych, ciągnących się nieprzerwanie nawet przez dziesiątki kilometrów w południkowo najczęściej ukierunkowanych rynnach polodowcowych. Ujawniłyby się bowiem nowe miejsca stosunkowo łatwych (wąskich) przepraw, czyniących ocalałym nawet trud wznoszenia stałych traktów przeprawowych (mostów lub grobli) dla zapewnienia łatwego dostępu do nowych terenów eksploatacji gospodarczej, odsłoniętych na lewo- i prawobrzeżu niższych partii rynien glacialnych, oraz dla ułatwienia intensywnych kontaktów w ramach lokalnych ekumen. Nie można też pomijać atrakcyjności łatwych przepraw dla komunikacji ponadlokalnej.

Odsłonięte wyspy lub półwyspy stały się dogodnymi, choć nie jedynymi, miejscami lokowania siedzib ludzkich. Jednak ich usytuowanie w najbardziej newralgicznych hydrologicznie punktach, musiało rzutować na charakter podejmowanych działań budowlanych. Uporczywe trzymanie się tych miejsc, mimo zagrożeń transgresją wód jeziornych, wydaje się świadczyć o ich znaczeniu dla szerszych wspólnot niż tylko ograniczonych do mieszkańców zlokalizowanych na nich osiedli. Mogły być one zresztą wielokrotnie porzucane w okresach krótkotrwałego zalewania czy podtapiania, wymuszających podejmowanie prac zabezpieczających, a na ten czas wybierano by na siedziby tereny wyżej położone na obrzeżach rynien jeziornych. Stwierdzone na przesmykowych osiedlach, położonych na wyspach lub półwyspach, ciągłe lub odcinkowe konstrukcje obwodowe można by zatem interpretować jako służące zabezpieczeniu przeciwko naporowi wód, zwiększonemu w fazach transgresji, lub uznać za związane z zagospodarowaniem nadbrzeży (pomosty, przystanie, trakty), nie zaś upatrywać w nich wyłącznie umocnień militarnych.

W trakcie badań prowadzonych do 1960 roku na osiedlu w Sobiejuchach, położonym pierwotnie na wyspie jeziora, miano stwierdzić dwufazowy wał skrzyńowy, kryty płaszczem glinianym i gliniano-

ziemnym (Bukowski 1959-1960, 198-201; 1963, 103-106). Natrafiono nań w strefie południowo-zachodniego obwodu obecnego wyniesienia, gdzie opada ono stromymi stokami ku dawnemu dnu jeziora. Po wewnętrznej stronie konstrukcji odkryto na spągu wału ze starszej fazy rozrzucone kości ludzkie i szkielet krowy wraz z warstwą węgla drzewnych. Natomiast po zewnętrznej stronie konstrukcji stwierdzono ślady popożarowe na płaszczach glinianych lub gliniano-ziemnych z obydwóch faz wału. Charakter odkrytych ludzkich szczątków kostnych nie rozstrzyga o okolicznościach ich depozycji, ale spągowe usytuowanie czyni bardziej prawdopodobną interpretację rytualną (ofiara zakładzinowa) niż wiązanie ich z potyczkami w obronie osiedla. Szczątki ludzkie odkryto również po zewnętrznej stronie konstrukcji, ale nieprecyzyjny opis ich pozycji stratygraficznej oraz materiału kostnego nie pozwala na zasadną interpretację okoliczności, w jakich się one tam znalazły. Brak jest również jednoznacznych przesłanek do wiązania warstw spalenizny na nasypach z pożarem górnych partii konstrukcji drewnianych, co miałyby pośrednio poświadczać ich istnienie. Nie stwierdzono bowiem śladów przepalenia glinianych i gliniano-ziemnych płaszczy, na których te warstwy zalegają, oraz zwęglenia rzekomych konstrukcji skrzyniowych wewnątrz nasypów. Równie dobrze mogą być to ślady pożarów, które ogarniały dość ciasną zabudowę osady w okolicznościach pokojowych (popiół, węgle drzewne, polepa konstrukcyjna). Wygaszone pozostałości pożogi byłyby wyrzucane na zewnątrz osiedla, a więc częściowo na nasypy. Dopuszczalne jest wreszcie świadome, a więc kontrolowane, wzniecenie ognia na płaszczu glinianym w celu zwiększenia jego odporności na rozmywanie, niezależnie od uzyskanych tego rezultatów.

Znikomą moc dowodową mają sugestie na temat nielicznych grocików kościanych i rogowych, które przytacza się jako argument na rzecz obronnej funkcji konstrukcji uchwyconych wzdłuż zachodniego i południowo-zachodniego obwodu osiedla (Bukowski 1959-1960, 213). Dopuszczalne wydaje się osadzenie ich w kontekście wspomnianych praktyk magicznych o charakterze zakładzinowym, towarzyszących podjętemu przedsięwzięciu budowlanemu. Wskazują na to nie tylko ofiary ludzkie i zwierzęce, ale również uszkodzenia niektórych grocików. Takie traktowanie darów ofiarnych jest szeroko znaną praktyką (Nebelsick 1997). Jej stosowanie w odniesieniu do grocików strzał poświadcza chociażby grobowe znalezisko czterech grocików z brązu na cmentarzysku z przełomu epoki brązu i wczesnej epoki żelaza w Będzinie-Łagiszy (Galasiń-

ska-Hrebendowa 1989, 70-71, tabl. LIII, b-e). Przy opisie usytuowania grocików podano tylko, że zalegają w warstwach z węglami drzewnymi oraz ułamkami kości ludzkich i zwierzęcych oraz z innym materiałem zabytkowym. Takie wskazanie nie wydaje się wystarczającym uzasadnieniem dla wiązania ich z napadem na osiedle. Nie stwierdzono ponadto śladów pożarowego zniszczenia pomostowych konstrukcji drewnianych, usytuowanych wzdłuż zachodniej krawędzi wyspowego wyniesienia, ale już u podnóża łagodnego skłonu (Bukowski 1963, 103-106; Rackham 1990, 40; Harding, Ostoja-Zagórski, Strzałko 1991, 206). Były one potencjalnie narażone na spalenie, skoro wiązały się niewątpliwie z faza, gdy poziom wody znajdował się nisko.

Analiza stratygrafii profilu nawarstwień odsłoniętych w południowo-zachodniej części obrzeża osiedla, interpretowanych jako powałowe, niewielkiego fragmentu profilu z ich układem po wewnętrznej stronie konstrukcji oraz planu warstwicowego stanowiska (Bukowski 1959-1960, 196-201) dopuszcza sugestię, iż nawarstwienia identyfikowane jako związane ze starszym wałem nie pełniły funkcji fortyfikacji. Wiążą się one bowiem nie tyle ze strefą krawędziową wypłaszczonego wyniesienia, czego należałoby oczekiwać dla zapewnienia stabilności konstrukcji, ile z jego stokiem. Służyłyby zatem raczej zniwelowaniu niezbyt szerokiej stokowej partii wzdłuż południowej kulminacji wyniesienia. Efektem było podniesienie tego terenu do poziomu, który w fazie podnoszenia się i naporu wód jeziora gwarantował jej dalsze użytkowanie, a tym samym zachowanie lub nawet poszerzenie dotychczasowego arealu osiedla w wyeksponowanej strefie wyniesienia. Uformowany taras drewniano-ziemny zaimpregnowano płaszczem glinianym. Możliwe, iż był to już drugi taki taras, a strop pierwszego wyznaczałby poziom gliniano-drewniany u jego podstawy, związany z zaleganiem czaszki ludzkiej.

Za hydrotechnicznym (zaporowym) charakterem konstrukcji uznawanych za wał może również przemawiać sposób nabudowania młodszego nasypu. Przylega on mianowicie do zewnętrznego skłonu starszej konstrukcji. Nie wykazano natomiast na profilu, aby istniał zamiar jej podwyższenia, tzn. wyraźnego przekroczenia poziomu użytkowego wyznaczanego przez starszy taras i cokolwiek południowej kulminacji wyspy. Młodsza konstrukcja nie nałożyła się symetrycznie na starsze założenie, co może wynikać z faktu, iż nie było ono już wówczas czytelne od wewnątrz osiedla, bądź to na skutek rozdeptania tarasu, bądź też zasypania utworami kolejnej transgresji jeziora, których strop stał się w niż-



szych partiach wyniesienia poziomem użytkowym w następnej fazie osadniczej, współczesnej najmłodszej z omawianych konstrukcji. Zniszczenie górnych nawarstwień nie pozwala na rozstrzygnięcie, czy ta najmłodsza konstrukcja miała charakter wału czy ponownie tarasu, osadzonego na stoku poprzedniego. Również tym razem została ona zaimpregnowana gliną, która ograniczała przesiąkanie wody. Liczono się zatem z jej podtapianiem. Mając jedynie wgląd w układ nawarstwień w strefie konstrukcji nasypowych z wykopu usytuowanego na południowo-zachodnim obrzeżu osiedla trudno jest wysuwać dalszą argumentację.

Sposób udostępnienia wyników badań wykopaliskowych w rejonie zachodniego skłonu wyniesienia (wyłącznie rzuty poziome) ogranicza zakres krytycznej interpretacji odsłoniętych tam nawarstwień obwodowych (Bukowski 1959-1960, 196; 1963, 104-105). Można jednak sądzić, iż w tej partii skłonu wyniesienia („zatokowej”), szeroko i łagodnie opadającej, nie prowadzono w pradziejach podobnych prac ziemnych jak na odcinku południowo-zachodnim. Byłyby one zbyt pracochłonne, gdyż dla zniwelowania występującego tam obniżenia terenu wymagałoby to budowy tarasów o wysokości co najmniej 2 m, szerokości około 60 m i długości rzędu 180 m. Dochodziłaby do tego również niewielka „zatoka” po stronie wschodniej. Można założyć, iż odkryte konstrukcje drewniane wiążą się z intensywnym użytkowaniem zachodniego brzegu półwyspu czy wyspy w fazach regresji wód jeziornych oraz w początkowych fazach transgresji, gdy zwiększone podmakanie gruntu wymagało jego „utwardzenia”. Tak więc odsłonięte konstrukcje drewniane pełniłyby funkcję pomostu i zewnętrznego (nadbrzeżnego) traktu w stosunku do gęstej zabudowy osiedla. Miał on, być może, odgałęzienie prowadzące w kierunku zachodniego cokołu wysoczyzny, u podstawy którego koncentruje się większość elementów sobiejuskiego zespołu osadniczego.

Również rezultaty badań wykopaliskowych z lat 1981-1983 i 1987-1989, udostępnione tylko w formie krótkich komunikatów pozbawionych graficznej ilustracji, w słabym stopniu przyczyniają się do uzasadnienia hipotezy o istnieniu na obwodzie osiedla ciągłego wieńca dwufazowych umocnień obronnych o konstrukcji skrzyniowej (Ostoja-Zagórski 1993, 95), skoro od strony wschodniej i północno-wschodniej odkryto jedynie nieliczne skośne słupy, które interpretuje się jako elementy falochronu lub palisady (Harding, Ostoja-Zagórski, Strzałko 1991, 205-206; Informator Archeologiczny, Badania rok 1987, 89-90; Badania rok 1988, 56). W roku 1988 natrafiono

rzekomo we wschodniej partii osiedla na bardzo słabo zachowane fragmenty wału obronnego. Wyniki analizy tych odkryć mają się częściowo pokrywać ze spostrzeżeniami dokonanymi w początkach lat sześćdziesiątych, co dla prowadzących badania stanowiło wystarczającą podstawę do ostatecznego rozstrzygnięcia zagadnienia liczby i charakteru faz osadniczo-budowlanych, tak jeszcze niejasno rysujących się po wcześniejszych sezonach wykopaliskowych. Wielka szkoda, iż w żadnej publikacji odwołującej się do wyników badań z lat osiemdziesiątych nie zaznaczono na planie warstwicowym stanowiska usytuowania tych najmłodszych wykopów i konstrukcji oraz nie zaprezentowano uchwyconych układów stratygraficznych. Trudno zrozumieć ten fakt reglamentowania dostępu do wyników badań w kontekście ukazania się publikacji dotyczącej mezo-regionu Sobiejuch, w której odwołania do tych najnowszych odkryć mają być rozstrzygające dla rekonstruowanego charakteru osiedla i jego dziejów. Śmiało zarysowana rekonstrukcja 4 faz budowlanych w brzeżnej strefie osiedla, proponująca wizję powstawania coraz bardziej okazałych założeń obronnych (od osady otwartej do grodu z wałem ziemnym, a następnie skrzyniowym z falochronem), daje się dobrze skorelować z dłuższą tendencją hydrologiczną, tzn. powolnego podnoszenia się lustra wody w jeziorze poprzez szereg wahnień. Już ten fakt czyni zasadnym pytanie o inne niż militarne przeznaczenie konstrukcji odkrytych w niektórych rejonach na obwodzie osiedla. W sumie można upatrywać w odkrytych konstrukcjach obwałowań militarnych, jak też przykładu przedsięwzięć chroniących osiedle przed napierającą wodą. Wszak konstrukcje obwodowe zarysowały się najsilniej od strony południowo-zachodniej i zachodniej, gdzie rozciągają się szerokie połacie dawnego zasięgu jeziora (Ostoja-Zagórski 1993, 37). Wbrew optymizmowi prowadzących badania wykopaliskowe daleko jest też jeszcze do rozstrzygnięcia problemu, w jakim zakresie te urządzenia tworzyły ciągły i jednolity konstrukcyjnie wieńiec umocnień (Harding, Ostoja-Zagórski, Strzałko 1991, 206). Może się okazać, iż do wykreowania jednolitej wizji potężnego grodu zostało wykorzystane ślady aktywności budowlanej o zróżnicowanym przeznaczeniu. Jest kwestią przyszłych badań terenowych określenie obwodowego zasięgu tarasów na osiedlu w Sobiejuchach, a zwłaszcza rozpoznanie, jak daleko wkraczały one w „zatoki” wyznaczone przez względne poziomicę 3,75-4 m (Bukowski 1959-1960, 196-197).

Również drugie ze wspomnianych osiedli nadwodnych, usytuowane na wyspie jeziornej w rejonie

wsi Jankowo, funkcjonuje w obiegu naukowym jako pewny obiekt grodowy (Ostoja-Zagórski 1978). Trzeba jednak podkreślić, iż wciąż pozostaje otwarty problem obecności postulowanych umocnień od strony zachodniej. Obserwacja szerszej sytuacji geomorfologiczno-hydrologicznej ukazuje przy tym, iż od stosunkowo stromego skłonu wysoczyzny po stronie zachodniej oddziela dawną wyspę przesmyk jeziora o szerokości około 80 m. W początkowej fazie istnienia osiedla ta odległość była znacznie mniejsza, skoro lustro wody w jeziorze znajdowało się co najmniej 1-1,5 m niżej niż obecnie (Przewoźna-Armon 1980, 111-112). Bliskość i wyeksponowanie wysoczyzny umożliwiały od jej strony dobrą obserwację osiedla i łatwy doń dostęp. Nie natrafiłem w literaturze na propozycje dotyczące wyjaśnienia tej kwestii. Natomiast od strony południowej, wschodniej i północnej, gdzie stwierdzono drewniano-ziemne konstrukcje zinterpretowane jako wałowe oraz falochron, rozciągają się rozległe połacie dawnego i współczesnego zasięgu jeziora, poprzez które istniało mostowe połączenie z cokołem wysoczyznowym po stronie wschodniej (Ostoja-Zagórski 1978, 31, tab. I). Taka sytuacja uprawomocnia w równym stopniu hipotezę, iż uchwycone konstrukcje obwodowe zostały wzniesione wyłącznie z myślą o hydrotechnicznym przeznaczeniu. Byłyby to wały zaporowe wzniesione przeciwko naporowi fal, zawsze wyższych od strony otwartych wód jeziornych, nasilających się wraz z kolejnymi fazami transgresji. Rysuje się zatem analogia do sytuacji uchwyconej w Sobiejuchach. Nie można wykluczyć, iż podwyższony pas terenu zapewniał zarówno komunikację po wyspie, umożliwiając też najkrótszą przeprawę przez Jezioro Pakoskie, jak również stanowił strefę zabudowy mieszkalnej. Silniejsza faza transgresji w młodszym okresie istnienia osiedla wymusiła rozbudowę, w tym podwyższenie wału, oraz skoncentrowanie strefy użytkowej do wyeksponowanych partii.

Na osiedlu w Jankowie zastosowano podobne jak na osadzie biskupińskiej wyodrębnienie konstrukcyjne drogi dojazdowej w stosunku do pasa skrzyń obwodowych, tzn. poprzez ulokowanie jej pomiędzy rzędami gęsto wbitych słupów (Ostoja-Zagórski 1978, tab. IV). Zastanawiające sugestie nasuwa przy tym analiza danych dotyczących pomiarów niwelacyjnych belek w ramach drogi dojazdowej i w skrzyniach ze starszej fazy konstrukcyjnej, nawiasem mówiąc osiagających równie niewielkie grubości jak materiał użyty w Biskupinie. Na ich podstawie można sądzić, iż w rejonie wjazdu profil podłużny drogi był wypukły, czyli wspinała się ona

po skłonie i nie tworzyła przerwy w ciągu wału zaporowego, a co najwyżej niewielkie przegłębienie. Poziome belki drogi w strefie wjazdu oraz górne belki skrzyń wału wykazują bowiem porównywalne wartości wysokościowe. J. Ostoja-Zagórski (1978, 59-62) dopatruje się istnienia bramy z wrotami usytuowanymi na wysokości wewnętrznego lica umocnień. Przytaczane przesłanki mają jednak charakter pośredni. Za ściany bramy, podobnie jak w przypadku biskupińskim, uznano rzędy słupów związane z drogą dojazdową, miast poszukiwać uzasadnienia dla jej konstrukcyjnego powiązania z postulowanym wałem. Sugestie o istnieniu wrót wspiera się natomiast tym, iż przy ostatnim słupie po prawej stronie wjazdu, patrząc od zewnątrz, wystąpiło skupisko kamieni, a pod tym słupem natrafiono na płaski kamień, tworzący podkładkę, na której obracała się zapewne oś jednego ze skrzydeł wrót (Ostoja-Zagórski 1978, 60). Nie podano niestety, czy kamień nosił ślady wypracowania oraz czy podobne ślady wystąpiły na zakończeniu słupa, który zgodnie z podanym opisem i sugestiami winien być zakończeniem osi prawego skrzydła wierzei. Wspomniane skupisko kamieni, zresztą nie jedyne, miałyby zapewne stanowić pozostałość umocnienia podwaliny osi wrót. Jest ono jednak dość rozciągnięte i znajduje się na poziomie użytkowym. Utrudniałoby zatem funkcjonowanie potężnych wrót, podatnych na osiadanie, co wyraźnie ukazuje przykład biskupiński. A że musiałyby one być równie potężne jak tamte, wskazuje lokowanie ich na wysokości ostatnich słupów wewnątrz wjazdu. Tam bowiem odległość między nimi wynosi aż 3,5 m (Ostoja-Zagórski 1978, tab. IV).

Nieznaczne wyniesienie terenu dawnej wyspy w Jankowie ponad lustro wody (około 1,5 m obecnie) i niewielki jej areal (1,5 ha) sugerują, iż nawet krótkotrwałe i stosunkowo słabe transgresje mogły powodować przejściowe opuszczanie osiedla lub słabą dostępność zachodniej partii wyspy czy przegłębienia terenu między centralną kulminacją a wałem zaporowym. Jedynym rozwiązaniem, dającym jednak ograniczone korzyści w zestawieniu z siłą żywiołu, było dalsze podwyższenie i zabezpieczanie miejsc z natury lub już wcześniej nadbudowanych, a zarazem wystawionych nasilniej na falę powodziową, idącą od wschodu i północnego wschodu. Nie podjęto niestety badań wykopaliskowych, choćby sondażowych na zachodnim obrzeżu wyspy, co by pozwoliło orzec czy ta najniższa jej partia była trwale zajęta przez osadę i w jakim charakterze. Nie został też ujawniony układ stratygraficzny, jaki rysuje się w ścianach wybierzyska usytuowanego w północno-



zachodniej partii wyspy. Powoduje to, iż w kontekście topografii terenu i rezultatów badań archeologicznych nie ma obecnie podstaw do przyjmowania jakichkolwiek konstrukcji wałowych (militarnych czy hydrotechnicznych) od strony zachodniej.

Skutki transgresji były niewątpliwie mniej odczuwalne w Sobiejuchach, tak ze względu na znaczne wyniesienie terenu wyspy (do 5 m), jak też z uwagi na większy areal (5-6 ha). Dawało to szansę utrzymania się w tych fazach znacznie zagęszczonej zabudowy w najwyższych miejscach. Czyniły też opłacalnym podejmowanie takich przedsięwzięć hydrotechnicznych, które prowadziły do poszerzenia areалу kulminacji. Uzyskiwano ten efekt poprzez wznoszenia na ich obwodzie tarasów niwelacyjnych, chronionych od zewnątrz dużymi kamieniami, konstrukcjami palowymi i płaszczem glinianym, oraz stabilizowanych w partii fundamentowej podobnym płaszczem glinianym i poziomymi konstrukcjami drewnianymi. Gliniane konstrukcje fundamentowe widać nie tylko pod starszym tarasem, ale zostały również nałożone na jego płaszcz gliniany w wypoziomowanej partii podnóżowej (por. przebieg warstw na odcinku 3,8-5,5 m – Bukowski 1959-1960, 199). Wyrazem zabiegów magicznych, mających wspomagać skuteczność czynionych inwestycji, o podstawowym znaczeniu dla utrzymania się na wyspie, byłyby nie tylko ofiary ludzkie i zwierzęce składane u podstawy tarasów (Bukowski 1959-1960, 199, 201). Rytualne mordy i uprawianie sakralnych praktyk kanibalistycznych mogą potwierdzać dalsze znaleziska szczątków ludzkich z osiedla, skoncentrowane przede wszystkim w rejonie domostwa z paleniskiem kultowym (Rackham 1990, 40-41; Harding, Ostojka-Zagórski, Strzałko 1991, 206-207).

Przedstawiona kontrpropozycja interpretacyjna ukazuje, jak nieco odmienne warunki morfologiczne, przy zbliżonej dynamice zmian hydrologicznych, mogły motywować mieszkańców do stosowania różnych rozwiązań zabezpieczających zabudowę. Mam nadzieję, iż zaproponowana argumentacja tworzy wystarczającą zachętę do podjęcia dyskusji o dopuszczalności hydrotechnicznej interpretacji konstrukcji, uznawanych dotychczas za militarne. Ukazuje ona ich użyteczność również w aspekcie dowodnie wykazanego zagrożenia przez napór wód jeziora, niezależnie od zaświadczenia przez nie złożoności i sprawności organizacji czy też reakcji na bliżej niezidentyfikowane zagrożenia polityczne, a wreszcie jako wyraz innych motywacji społecznych (np. podkreślających prestiż dysponentów osiedla). Każdy z tych pomysłów jest równie prawomocny i łatwo je wspierać analogiami. Preferowany obecnie

kierunek badań stał się mało efektywny w szerszym wymiarze poznawczym. Wydaje się, iż w sensie koncepcyjnym powiedziano w zasadzie wszystko, a wzbogacenie obrazu zależy już tylko od tego, co przyniosą badania terenowe czy studia źródłoznawcze. Nie podejmuje się studiów sterowanych innym spojrzeniem na problem. Hasło „grody biskupińskie” wywołuje gotowe ciągi skojarzeń interpretacyjnych związanej z nimi koncepcji, co poniekąd odbiera sens podejmowaniu prac terenowych i różnorodnych studiów dotyczących tych obiektów oraz ich otoczenia, skoro mają one służyć wyłącznie potwierdzeniu powszechnie akceptowanego ujęcia problematyki. Konstruktywny kierunek badań winien być krytyczny, dążący do określenia warunków, w jakich głoszona koncepcja wydaje się poprawna, nie tylko z racji przyjętych założeń, w tym nawet tak szczegółowych jak charakter odkrywanych konstrukcji, ale również poprzez śledzenie ich spójności w świetle danych faktograficznych (w procesie konkretyzacji). Odwołując się do popperowskiej dyrektywy metodologicznej, winien być to kierunek poszukujący, a więc wyrażający zainteresowanie nie tylko potwierdzaniem przyjętej koncepcji (weryfikacja), ale także jej podważaniem czy określaniem warunków jej poprawności (falsyfikacja). Z pola widzenia nie powinno też znikać poszukiwanie wyjaśnień najprostszych i adekwatnych do rozpatrywanego problemu. Im bardziej stają się one złożone i niepodatne na krytykę, tym bardziej paląca wydaje się potrzeba ich rewizji. Tak też jest z grodową interpretacją obiektów o specyficznych warunkach depozycyjnych i zwłaszcza podepozycyjnych. Należałoby dokładnie oddzielić od interpretacji historycznej aspekt źródłoznawczy, zespół przyczyn, które zadecydowały o dobrym stanie zachowania pewnych obiektów.

Interpretacja zjawisk empirycznych winna być adekwatna w stosunku do określonej wizji kultury i społeczeństwa, co w rozpatrywanym przypadku oznacza konieczność rezygnacji z wszelkich odniesień do osiedli typu miejskiego, nawet tych w cudzoślowie czy posługujących się eufemizmami typu „czynniki urbanistyczne” (Niesiołowska-Wędzka 1991; Ostojka-Zagórski 1991, 53; 1993, 65; Harding, Ostojka-Zagórski, Strzałko 1991, 211) lub sformułowaniami: „(...) halsztackie osiedla obronne funkcjonujące na Pałukach na przełomie epoki brązu i żelaza, mające w jakimś stopniu „miejski” charakter były nierozwojowymi formami osiedli ludzkich” (Ostojka-Zagórski 1993, 66), pozbawionymi zdolności ewoluowania (Harding, Ostojka-Zagórski 1989, 180). Cóż tu ma do rzeczy niedorozwój, w porównaniu z

czyż można o nim wnioskować, w jakiej formie miałyby się objawić potencjalny rozwój tych osiedli? Wiemy z pewnością, iż woda zalewała stopniowo strefy eksploatacji w niższych partiach rynien jeziornych. Tak więc ludzie opuścili związane z nimi osiedla, które następnie zostały zatopione. Ich byli mieszkańcy z pewnością znaleźli sposób na dalszą egzystencję. Wskazane jest zatem rozpoznanie tego procesu adaptacyjnego niż dokonywanie jego ocen. W tej skłonności do wartościowania historycznego znaczenia osiedli typu biskupińskiego niepoślednią rolę odgrywa przekonanie o ich rzekomo kolosalnym zaludnieniu (Mierzwiński 1996).

Dlaczego mielibyśmy oczekiwać po osiedlach typu biskupińskiego potencjalnych szans stania się miastami, skoro nigdy do tego nie doszło? Rysuje się niespójność w łączeniu przekonania o kulturowej obcości tych osiedli, wyrażanej niby-miejskimi koneksjami morfologicznymi, (Harding, Ostoja-Zagórski 1989, 176, 180; Ostoja-Zagórski 1995, 40), z ostrzeganiem ich jako konsekwencji długotrwałych przemian strukturalnych w skali regionalnej. Czy to wrażenie obcości będzie nadal tak silne, gdy wyobrazimy sobie osiedla typu biskupińskiego bez zachowanych elementów organicznych, intensywnie niszczone przez orkę i erozję, lub też w lokalnym kontekście licznych obiektów wyposażonych jak i one w różnorodne urządzenia drewniane, które nie miały jednak podobnie korzystnych warunków podopiecznych? Nie można tracić z oczu faktu, iż liczba i rozmieszczenie tak dobrze zachowanych osad na niewielkim terenie, a częściowo również ich morfologia, są pochodną tych przyrodniczych warunków, w tym zbliżonego ich charakteru i przemian, a nie tylko splotu miejscowych czy obcych czynników społeczno-kulturowych w pradziejach. Należy zatem oczekiwać dalszych odkryć w tym zakresie i nie dokonywać zbyt pochopnie utożsamiania kontekstu podopiecznych, a zwłaszcza stanu jego archeologicznego rozpoznania, z kontekstem historycznym.

Można tutaj wspomnieć o badaniach otwartej osady (rybackiej) z pomostem na przesmyku między Jeziorami Sobiejuskim i Żędowskim, a więc charakteryzującej się położeniem właściwym rzekomym grodom typu biskupińskiego (Ostoj-Zagórski, Sawicka 1990). Sposób jej usytuowania i zachowane elementy drewniane wystarczyły, mimo niewielkiego rozpoznania, aby została uznana za centrum mikroregionu porównywalnego z zakreślanym wokół omówionego osiedla w Sobiejuchach, oddalonego o zaledwie 2,5 km (Ostoj-Zagórski 1993, 15, 37, 59). Stan przebadania innych elementów mikroregionu

ogranicza się natomiast do penetracji powierzchniowej. Widać z tego, iż istnieje tendencja do uznawania każdej osady z zachowanymi elementami drewnianymi, co wynika z usytuowania w najniższych położeniach, a zarazem w osi symetrii niecek jeziornych, za punkt centralny jakiegoś układu osadniczego czy społecznego. Te wyraźne przejawy determinizmu przyrodniczego, polegające na przenoszeniu już na etapie źródłozawczym modelu krajobrazowego niecek jeziornych (Ostoj-Zagórski 1983, 179) na model osadniczy, należy uznać za kluczowe dla zrozumienia przestrzennego uporządkowania sfery zjawisk społecznych odwołującego się do koncepcji centrów grodowych typu biskupińskiego. Jej obciążenia specyfiką przyrodniczą Pałuk wydają mi się bardziej znaczące niż cały nurt odniesień niby-miejskich.

Jeśli stwierdza się pewne zjawisko lub proces, to należy dążyć do jego jednoznacznego i pozytywnego zdefiniowania, osadzonego w lokalnym kontekście społeczno-kulturowym. Nie można proponować rozwiązania problemu, faktycznie zaś uchylania się od takiego zadania, poprzez wskazywanie na wątpliwe i odległe analogie formalne z innych systemów społeczno-kulturowych. W przypadku osiedli biskupińskich, uznawanych za obronne, minęło już dostatecznie wiele czasu od odkrycia pierwszego z nich, aby oczekiwanie takiej jednoznaczności i adekwatności pojęciowej było uzasadnione. Stosowana dotychczas praktyka badawcza stanowi natomiast typowy przejaw stosowania metody analogii w tradycyjnej archeologii, tzn. z pozycji genetyczno-dyfuzyjonistycznych, a różnica polega na tym, iż nie występuje uzasadnione odwołanie się do przykładów miast, poprzez wskazanie na adekwatność kontekstów kulturowych z rozpatrywanym (Ziegert 1994, 179), ale stwierdzamy powierzchowne nawiązywanie do idei miejskości, utożsamianej zapewne z gęstością i regularnością zabudowy oraz obecnością umocnień czy poświęceniem różnych form wytwórczości. Jest to procedura zbieżna ze stosowaną do niedawna w odniesieniu do grodów wczesnośredniowiecznych. Jednak nie byłoby z pewnością trudno wskazać kultury, w których wskazane cechy są właściwe osadom wiejskim, czasowym faktoriom, obozowiskom, obozom wojskowym czy karnym, jak też takie, w których ich brak nie przeczy miejskiemu statusowi ośrodka. Istotny jest jednak aspekt strukturalnych uwarunkowań, a tutaj stan naszego poznania graniczy z niewiedzą, jeśli odłożymy na bok sferę założeniową. W przypadku osiedli typu biskupińskiego, tak przecież koncentrujących od lat uwagę badawczą, wyraża je pogląd, iż nie tyle pełniły określone funkcje polityczne, administracyjne



czy militarne w poszczególnych mikroregionach osadniczych, ale: „Były one raczej miejscami, gdzie realizowane były zabiegi mające zapewnić konsolidację dużych wspólnot terytorialno-gospodarczych, których członkowie byli słabo zróżnicowani tak pod względem majątkowym jak i społecznym” (Ostoja-Zagórski 1989, 451). Czym zatem one były, cóż szczególnego było w realizowanych tam zabiegach i jaki był według zwolenników koncepcji grodowej charakter ich umocnień, skoro nie wchodzi w rachubę względy militarne (obronne) ani polityczne (prestżowe)? Nie jestem w stanie zrekonstruować poznawczego przesłania tej koncepcji, ani zrozumieć przywoływania odniesień protomiejskich, a zarazem odżegnywania się od nich, uznawania osiedli typu biskupińskiego za lokalne centra, jak i odmawiania im tej funkcji, co ukazuje zestawienie cytowanych wypowiedzi J. Ostoja-Zagórskiego. Póki nie ma jednoznacznej deklaracji na temat przedmiotu badań, co nie musi oznaczać ścisłości pojęciowej, to nie zostaje dostatecznie spełniony warunek intersubiektywności dyskursu naukowego. Nieostre definiowanie pojęć nie stanowi wprawdzie przeszkody w płynnej interakcji, sprzyja odkrywaniu nowych znaczeń, nie usprawiedliwia jednak zamętu pojęciowego (Kurczewski 1985, 48). Nie wystarczy świadomość tego faktu metodologicznego na płaszczyźnie rozważań teoretycznych. Ujawnia ją w sposób poniekąd pośredni zacytowanie przez J. Ostoja-Zagórskiego (1990, 100) stwierdzenia F. Braudela, że definicja nie rozwiązuje problemu, choć jest wystarczająco ważna, aby otworzyć dyskusję. Czy zatem w przypadku problematyki osiedli biskupińskich wciąż oczekuje ona na inaugurację w zakresie kwestii zasadniczych? Jeśli tak, to mam nadzieję, iż swoimi uwaga-

mi przyczynię się choćby w małym stopniu do jej zapoczątkowania, wychodząc od wątpliwości dotyczących obronnego charakteru konstrukcji obwodowych niektórych z nich. Chciałbym jednak podkreślić, iż w moim przekonaniu nie założenie o obronnym charakterze konstrukcji winno stanowić o atrakcyjności poznawczej dotychczas proponowanej koncepcji, lecz jej przydatność w budowaniu całościowego ujęcia historycznego. Oznacza to zatem, iż podstawowy jest społeczny (strukturalny) wymiar tych osiedli, nie zaś szczegóły konstrukcyjne zabudowy, a więc nie to co tam odkryto, ale co my z tym robimy. Sfera empiryczna jest podatna na różnorodne interpretacje w procesie poznawczym wiodącym od kontekstu archeologicznego do historycznego. Dla dobrej kondycji badawczej problematyki osiedli typu biskupińskiego konieczne staje się poszukiwanie alternatywnych rozwiązań interpretacyjnych także na poziomie ogólniejszym niż rozpatrywana tutaj kwestia charakteru konstrukcji obwodowych.

Akceptacja hydrotechnicznej interpretacji wy magałaby silnego złagodzenia dotychczasowego poglądu o dewastacji drzewostanów na Pałukach, wykorzystanych rzekomo dla wzniesienia ogromnych urządzeń militarnych. Stanowiłaby więc również wyzwanie dla postulowanego kryzysu strukturalnego wspólnot terytorialnych typu biskupińskiego z powodu nadmiernej eksploatacji siedlisk. Zastrzeżenia dotyczące demograficznego uzasadnienia tego poglądu, prezentowanego w formie wręcz katastroficznej, jako nieuchronnego skutku długotrwałego procesu dziejowego, niedopasowania struktur organizacyjnych do możliwości technologicznych, wyraziłem w innym miejscu (Mierzwiński 1996).

## WYKAZ SKRÓTÓW

KA – „Komunikaty Archeologiczne”, Bydgoszcz  
 Prahistoryczny gród – Prahistoryczny gród w Biskupinie.  
 Problematyka osiedli obronnych na początku epoki żelaza, Warszawa 1991

## LITERATURA

- Bukowski Z.  
 1959-1960 *Łużyckie osiedle obronne w Sobiejuchach, pow. Żnin*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. 26, 194-224.  
 1963 *Sprawozdanie z badań osiedli obronnych kultury łużyckiej w Sobiejuchach, pow. Żnin, za 1960 rok*, „Sprawozdania Archeologiczne”, t. 15, 103-113.
- Galasińska-Hrebendowa W.  
 1989 *Materiały z cmentarzyska kultury łużyckiej w Będzinie-Łagiszy*, „Rocznik Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu. Archeologia”, z. 12, Bytom.
- Harding A. F., Ostoja-Zagórski J.  
 1989 *Funkcja grodów typu biskupińskiego w osadnictwie halsztackim w północno-wschodniej Wielkopolsce*, [w:] *Studia nad grodami epoki brązu i wczesnej epoki żelaza w Europie Środkowej*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź, 171-183.
- Harding A. F., Ostoja-Zagórski J., Strzałko J.  
 1991 *Archeologiczno-przyrodnicze badania mikroregionalne w Sobiejuchach koło Żnina*, [w:] *Prahistoryczny gród*, 197-215.

- Kurczewski J.  
1985 *Problem ekspresji w badaniach międzykulturowych*, „Studia Psychologiczne”, t. 23, 41-55.
- Lakatos I.  
1995 *Pisma z filozofii nauk empirycznych*, Warszawa.
- Mierzwiński A.  
1996 *Konkretyzacja modelu przemian osadniczych a problematyka demograficzna na przykładzie łużyckiego cyklu chronologicznego mezoregionu Sobiejuchy*, „Przegląd Archeologiczny”, t. 44, 41-57.
- Nebelsick L. D.  
1997 *Auf Biegen und Brechen. Ekstatische Elemente bronzezeitlicher Materialopfer – Ein Deutungsversuch*, [w:] *Gaben an die Götter – Schätze der Bronzezeit Europas. Bestandskatalog des Museums für Vor- und Frühgeschichte*, t. 4, Berlin, 35-41.
- Niesiołowska-Wędzka A.  
1991 *Procesy urbanizacyjne w kulturze łużyckiej*, [w:] *Prahistoryczny gród*, 57-80.
- Niewiarowski W.  
1995a *Wahania poziomu wody w Jeziorze Biskupińskim i ich przyczyny*, [w:] *Zarys zmian środowiska geograficznego okolic Biskupina pod wpływem czynników naturalnych i antropogenicznych w późnym glacie i holocenie*, Toruń, 215-234.  
1995b *Stan poziomu jezior w strefie pojezierzy Polski północnej na przełomie okresów subborealnego i subatlantycznego, na przykładzie Jeziora Biskupińskiego (woj. Bydgoszcz) i jego okolic*, [w:] *Archeologia podwodna jezior Niziny Polskiego*, Toruń, 175-189.
- Ostoja-Zagórski J.  
1978 *Gród halsztacki w Jankowie nad Jezioro Pakoskim*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk.  
1980 *Główne momenty rozwoju gospodarczego północno-zachodniej strefy dorzecza Odry i Wisły w okresie halsztackim*, [w:] *Rola oddziaływań kręgu halsztackiego w rozwoju społeczeństw epoki żelaza w Polsce zachodniej na tle środkowoeuropejskim*. Materiały konferencyjne, Wrocław, 79-88.  
1983 *Aspekte der Siedlungskunde, Demographie und Wirtschaft hallstattzeitlichen Burgen von Biskupin-Typ*, „Praehistorische Zeitschrift”, t. 58, 173-210.  
1989 *Homo oeconomicus in Europie Środkowej na przełomie epoki brązu i żelaza*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. 37, 445-461.
- 1990 *An outline of methodological aspects of settlement researches*, KA, t. 5, 99-112.  
1991 *Problemy organizacji halsztackich wspólnot terytorialno-gospodarczych typu biskupińskiego*, [w:] *Prahistoryczny gród*, 37-56.  
1993 *Mezoregion Sobiejuchy na Pałukach. Dynamika procesów zasiedlenia w starożytności*, Warszawa-Żnin.  
1995 *Postłużyckie struktury gospodarcze. Próba rekonstrukcji*, [w:] *Kultura pomorska i kultura grobów kłosowych. Razem czy osobno? Materiały z konferencji w dniach 24-26 listopada 1993*, Warszawa, 37-42.
- Ostoja-Zagórski J., Sawicka J.  
1990 *Osada halsztacka w Żądowie, gmina Szubin, woj. Bydgoszcz na tle osadnictwa w mikroregionie Sobiejuchy*, KA, t. 5, 5-38.
- Przewoźna-Armon K.  
1980 *Die urgeschichtliche Besiedlung am Pakoś-See in Kujawien*, [w:] *Urgeschichtliche Besiedlung in ihrer Beziehung zur natürlichen Umwelt, Wissenschaftliche Beiträge der Martin-Luther-Universität Halle – Wittenberg*, 1980/6 (L15), Halle (Saale), 103-113.
- Rackham D. J.  
1990 *Preliminary analyses of the animal remains from the recent excavations (1981-1983) at the Hallstatt period settlement at Sobiejuchy, Żnin district*, KA, t. 5, 39-61.
- Rajewski Z.  
1950 *Budowle grodów kultury łużyckiej na półwyspie jeziora biskupińskiego w powiecie żnińskim*, [w:] *III sprawozdanie z prac wykopalskich w grodzie kultury łużyckiej w Biskupinie w powiecie żnińskim za lata 1938-1939 i 1946-1948*, Poznań, 239-285.  
1960 *Die Besiedlung von Biskupin und Umgebung in der frühen Eisenzeit*, [w:] *Frühe polnische Burgen*, Weimar, 9-26
- Zajączkowski W.  
1995 *Biskupiński mikroregion osadniczy od III okresu epoki brązu do halsztatu D*, [w:] *Zarys zmian środowiska geograficznego okolic Biskupina pod wpływem czynników naturalnych i antropogenicznych w późnym glacie i holocenie*, Toruń, 77-85.
- Ziegert H.  
1994 *Der Aktualistische Vergleich als Grundlage archäologisch-historischer Interpretation*, „Ethnographisch-Archäologische Zeitschrift”, R. 35, 177-198.

#### DIE FRAGE DER VERTEIDIGUNGSFÄHIGKEIT DER SIEDLUNGEN VOM BISKUPIN-TYP. ÜBER DEN BEDARF AN EINER ALTERNATIVEN INTERPRETATION ZUSAMMENFASSUNG

Im Modell der sozial-wirtschaftlichen Organisation, die mit den Siedlungen vom Biskupin-Typ in Verbindung gebracht wird, ist von Schlüsselbedeutung die Überzeugung über ihren Verteidigungscharakter. Es soll einen durch mit ihnen verbundene Gemeinschaften erreichten Entwicklungshöhepunkt in bestimmten strukturellen und technologischen Rahmen zum Ausdruck bringen. Es werden keine anderen Interpretationen von an deren Rand freigelegten Konstruktionspuren betrachtet. Diese Einstellung ergibt sich aus der Tatsache, daß das Vorhandensein von Wällen vorausgesetzt wird, und dies soll das Endergebnis eines kritischen Beweisvorgangs in be-

zug auf die einzelnen Objekte darstellen. Dessen Elemente sollen nicht nur Argumente für ihre Wehrfunktion werden, sondern auch Erwägungen zur Zulässigkeit anderer Interpretationslösungen. Diese Schlüsseletappe des Forschungsvorgangs wird jedoch vermieden.

Im Resultat kann man einen Eindruck bekommen, als ob bei den Grabungsforschungen nicht die postdipositionellen stratigraphischen Auflagerungen freigelegt werden, die einer kritischen Interpretationsanalyse bedürfen, in Abhängigkeit von gestellten Forschungsaufgaben und akzeptablen theoretischen Voraussetzungen, sondern Wallkonstruktionen von solchem Erhaltungs-



zustand, daß sie selbst ihren Charakter belegen. Man darf lediglich die Einzelheiten ihres Aufbaus zur Debatte stellen. Am Rande wird somit die Rolle des Forschers im Schlüsselmoment des für eine gerade um das Burg-Konzept umbaute Vision der Geschichtswandlungen in den jüngeren Perioden der Bronzezeit und in der frühen Eisenzeit ausschlaggebenden Erkenntnisprozesses gestellt.

Ich möchte jedoch nicht, einen Eindruck hervorgerufen, daß ich im voraus die Schlüssigkeit der bisherigen Problemfassung in bezug auf jede Siedlung verwerfe. Ich stelle dagegen die Zulassung als berechtigter nur einer Interpretation in Frage. Meine Bemerkungen sind als Vorbemerkungen zu verstehen, und betreffen die Formulierung von einem unterschiedlichen Forschungsstandpunkt, und nicht die Kritik des bisherigen selbst.

Gegenstand einer eingehenden Analyse wurden drei Siedlungen vom genannten Typ, d.i. in Biskupin, Jankowo und Sobiejuchy. Über ihre Wahl entschied die Zugänglichkeit in der Literatur der relativ umfangreichen Informationen über die Umfassungskonstruktionen, darunter auch graphischer Ausarbeitungen.

In meiner Fassung wären es Wassersiedlungen nicht so sehr mit Wällen von militärischem Charakter umgeben wie viel mehr mit hydrotechnischen Holz-Erde-Einrichtungen versehen, deren Bau und weiteren Ausbau Schwankungen des Wasserspiegels in den Seen erzwungen haben, die generell durch dessen allmählichen Anstieg in der frühen Eisenzeit, insbesondere in der HaD verursacht worden sind. Das Gepräge der hydrotechnischen Einrichtungen jeder Siedlung war unterschiedlich, stark durch das Geländere relief und die damit zusammenhängende Spezifik der hydrologischen Änderungen bedingt.

Die Siedlung in Biskupin, auf einer schwach über dem Wasser exponierten Halbinsel gegründet, sei mit einem Damm von einer geringen Höhe umgeben; der soll in einer Kastenkonstruktion, mit der Erde ausgefüllt und von außen mit Lehm verdichtet, errichtet worden sein. Ein im ganzen Vorfeld vorhandener Wellenbrecher läßt vermuten, daß der Damm den Folgen der Wellenbewegung vorbeugen sollte.

Die Siedlung in Sobiejuchy lag auf einer stark exponierten Halbinsel oder einer Insel mit zwei Höhepunkten, einem höheren und größeren im Norden sowie einem niedrigeren und kleineren im Süden. Zweischichtige Kastenkonstruktionen mit einem Lehm- und Lehm-Erde-

Mantel wurden im südwestlichen Teil freigelegt. Sie liegen nicht so sehr am Rand eines verflachten Teils der Erhebung wie viel mehr schon an ihrem Abhang. Nach meiner Auffassung formten sie eine stufenweise ausgebaute und gefestigte Terrasse. Ihr Zweck wäre das natürlich verflachte Gelände des südlichen Höhepunkts breiter zu machen und ihren Rand in der Phase der Transgression des Seewassers zu stärken. Bisherige Ergebnisse der Grabungsforschungen bestätigen die immer wieder geförderte Hypothese über die in dieser Siedlung vorhandenen umlaufenden Konstruktionen nicht.

Im Fall einer ähnlich gelegenen Siedlung in Jankowo wurde auch das Vorhandensein von Konstruktionen in vollem Umfang der Insel nicht bestätigt. Sie konnten nämlich von der westlichen Seite nicht festgestellt werden, obwohl die Entfernung von der Anhöhe nur 80 m beträgt, und in der Bestehungszeit der Siedlung noch geringer war, wenn der Wasserspiegel mindestens 1-1,5 m tiefer lag. Die Holz-Erde-Konstruktionen mit einem Wellenbrecher wurden dagegen von der südlichen, östlichen und nördlichen Seite erfaßt. Es sind die Richtungen, in welchen sich die weiten Flächen des früheren und jetzigen Sees erstrecken. Ich bin demnach der Meinung, daß die erkannten Konstruktionen die Überreste von Sperrwällen gegen Wellendruck sein können, da sie stets von Seiten der offenen und mit weiteren Transgressionen ansteigender Wasser höher gewesen sind.

Der dargestellte Vorschlag fundiert in gleich starkem Maß wie das Burg-Konzept auf den Umweltbedingungen in der Zeit der Bestehung der Siedlungen. Der Unterschied liegt dennoch darin, daß im Burg-Konzept der ansteigende Wasserdruck als ein Faktor betrachtet wird, der zum Untergang der Besiedlung geführt hat. In meiner Erfassung wäre es Faktor von ausschlaggebender Bedeutung für das Verständnis der Bauvorhaben und der Raumorganisation in der Phase der Bestehung von Siedlungen, auch in ihrem Innenraum. Ich schlage generell das Konzept von offenen, dem See zugewandten Siedlungen vor, die viele Aktivitäten des Alltags im Bereich der befestigten Ufer konzentrierten. Das Burg-Konzept bietet dagegen Modell einer vom Wasser abgewandten Siedlung, die davon mit einer hohen, und schwer zu sagen für wen – Einwohner oder potentielle Feinde – lästigen Speere abgetrennt wäre.

Adres autora:

dr Andrzej Mierzwiński  
Instytut Archeologii i Etnologii PAN  
Oddział we Wrocławiu  
50-118 Wrocław  
ul. Więzienna 6, Polska

